

Alicja Wójcik

Stanisław Thugutt o drogach do władzy

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 23,
125-139

1995/1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku Wydziału Politologii UMCS

ALICJA WÓJCIK

Stanisław Thugutt o drogach do władzy

Stanislaw Thugutt on the Ways to Power

Zdobycie władzy leży w centrum zainteresowania ugrupowań politycznych, warunkuje bowiem możliwość realizacji ich podstawowych celów. Partie ludowe formułując dążenie do zbudowania sprawiedliwego i silnego państwa — Polskiej Ludowej rozważały różne środki i metody prowadzące do tego celu. Ich istota zawierała się we wskazaniu, w jaki sposób chłopci mogli zdobyć władzę w państwie, by stać się inspiratorami i twórcami przemian społeczno-ekonomicznych. Kwestia ta była podejmowana stosunkowo rzadko w dotychczasowych badaniach.¹ Wydaje się więc zasadne przybliżenie poglądów Stanisława Augusta Thugutta przywódcy PSL Wyzwolenie i współtwórcy myśli ludowej okresu międzywojennego. Jego publicystyka wzbogacała zasadnicze wątki stanowiska ludowców oryginalnymi propozycjami i odzwierciedlała ewolucję programową ruchu.

S. Thugutt nie miał wątpliwości, że chłopci muszą odsunąć od władzy warstwy dotychczas ją sprawujące, określane mianem „bogaczy, obszarników, fabrykantów”, a więc grupy wielkich posiadaczy. Przeciwnostawność ich interesów z dążeniami chłopów, robotników — generalnie ludzi pracy, prowadziła do starcia. S. Thugutt nie wahał się postugiwać niezbyt często uży-

¹ Zob. E. Kulwicki, *Koncepcje społeczno-ekonomiczne ruchu ludowego w latach 1918–1931*, Warszawa 1971, s. 207–212; J. Jachymek, *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931*, Lublin 1983, s. 248–257.

wanym w ruchu ludowym pojęciem walki klas. Dowodził, że zaprzeczanie jej istnieniu jest fałszem, gdyż ścieranie się interesów społecznych wyznaczało linię rozwoju życia państwowego i społecznego.² Zaprzeczał jednocześnie, by był zwolennikiem stanowiska socjalistów w tej kwestii. Do wyboru natomiast pozostawały środki i metody walki.

Ruch ludowy od swych początków stał na gruncie legalnej drogi, poprzez wybory parlamentarne. Podczas I wojny światowej, a zwłaszcza w końcowym jej okresie, gdy niepodległość była blisko, powszechnie głoszonym przez ludowców hasłem stało się zwołanie sejmu, który miał zdecydować o zasadach ustrojowych Polski. Poprzez sejm chłopci mieli realizować swój udział w sprawowaniu władzy, przeprowadzać reformy, pozwalające na zajęcie pozycji równoprawnych obywateli. S. Thugutt gorąco propagował hasło zwołania sejmu, realizującego zasadę zwierzchnictwa narodu i gdy u progu niepodległości ważyły się kwestie sposobu przejmowania władzy w państwie, głosił: „lud może wziąć władzę tylko od wolnego Sejmu polskiego”.

S. Thugutt nie wykluczał, że warstwy posiadające nie zrezygnują łatwo z decydującego udziału w sprawowaniu władzy. Nie wątpił jednakże w ostateczne zwycięstwo ludu:

[...] walkę, którą lud polski musi stoczyć o swoje prawa, może on prowadzić całkiem spokojnie, bo pewnym jest jego zwycięstwo. Nazbyt silny i liczny jest lud w Polsce, by potrzebował się kogokolwiek lękać.

Słuszność tego przekonania uzasadniał nie tylko siłą liczebną chłopów, stanowiących większość w społeczeństwie, ale i nieuchronnością procesu demokratyzacji ustroju Polski. Władza musiała znaleźć się w rękach tych, którzy będą jej używali zgodnie z wolą większości narodu. Starał się umacniać wśród chłopów ufność we własne siły i możliwości, w słuszność sprawy, o którą walczyli.³

Poza tym S. Thugutt eksponował pogląd, iż tylko legalna droga do władzy gwarantowała jej utrzymanie i przeprowadzenie koniecznych reform. Słuszności tej tezy bronił na zasadzie przeciwstawienia skutków jakie mogła wywołać rewolucja. Obrazowo przedstawiał je tak:

[...]rewolucja dziś więcej szkody niż pożytku mogłaby przynieść krajowi..., i nie wiem, czy rewolucja nie byłaby tym koniem, który raz batem uderzony, popędziłby na oślep, zabił siebie i rozniósł wóz w drobne kawałki. Wojujmy więc twardo, ale wojujmy

² S. Thugutt, *Wykłady o spółdzielczości*, Warszawa 1938, s. 9–11; *id.*: *Spółeczne cele spółdzielczości*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1931, z. 7, s. 18; Sprawozdania stenograficzne Sejmu RP I kadencji 1923–1927 (dalej SsS), 40 pos. 26 V 1923, s. 48.

³ S. Thugutt, *Pańskie rządy*, „Wyzwolenie” 1918, nr 44, s. 387; *id.*: *Nowy ład*, „Wyzwolenie” 1919, nr 1, s. 2.

prawem. Mniej daleko ta droga prowadzi, ale nie ma na niej przepaści, w którą wszyscy możemy się stoczyć.⁴

Wybuch rewolucji wiązał z chaosem, anarchią i destrukcją państwa. W tej sytuacji groziło nie tylko zaprzepaszczenie reform, w tym najistotniejszej dla chłopów reformy rolnej, ale i narażenie na niebezpieczeństwo dopiero co odzyskanej niepodległości. Podczas wojny domowej nie tylko następowały zaburzenia w życiu społeczno-gospodarczym, ograniczenie praw, ale i słabość wewnętrzną Polski łatwo mogli wykorzystać sąsiedzi do kolejnego podboju. Należy zaznaczyć, że Thugutt wyrażał głęboko zakorzenioną w myśli ludowej troskę o byt i bezpieczeństwo państwa i dowodził, że nikt nie może narażać na szwank losów państwa w imię swych partykularnych interesów. Podkreślał konieczność brania przez chłopów odpowiedzialności za losy ojczyzny.

W okresie napięć społecznych w 1918 i 1919 r. Thugutt zwracał się do chłopów i robotników, aby wszelkie konflikty rozwiązywali w sposób pojednawczy. Strajkującym robotnikom rolnym wyjaśniał, że właściwą płaszczyzną walki o ich prawa jest parlament. Nasilanie strajków prowadziło do anarchizowania i dezorganizacji życia gospodarczego i społecznego, osłabiania państwa, za trwałość którego ponosili odpowiedzialność. Chłopom, niecierpliwie oczekującym na parcelację ziemi, wskazywał potrzebę rozstrzygnięcia tej kwestii poprzez akty ustawodawcze. Zahamowanie procesu reform podkreślał jako chwilowe, gdyż ich realizacja była koniecznością historyczną.

Brak akceptacji dla rewolucji nie wykluczał zainteresowania Thugutta jej przyczynami. Jego refleksje nad uwarunkowaniami wyróżniało na tle myśli ludowej akcentowanie czynników tkwiących w stosunkach ekonomiczno-społecznych. Zwłaszcza niesprawiedliwy podział własności wskazywał jako główne podłoże nędzy, bezrobocia i upośledzenia społecznego warstw ludowych. Do innych zaliczał nadużycia administracji, ograniczenie lub pozbawienie przez rząd praw demokratycznych. Nie bez znaczenia był też fakt zewnętrznych inspiracji: napływania rewolucyjnej propagandy z bolszewickiej Rosji.

Z upływem czasu narastało jego zdaniem zniecierpliwienie mas, spowodowane brakiem skutecznej poprawy materialnych warunków, rozwiązania kwestii społecznych i narodowościowych, waśniami politycznymi. O ile tuż po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo godziło się na wyrzeczenia w imię lepszej przyszłości, to w połowie lat 20. zauważał, że „z niesłychanego zapału, z jakim w roku dziewiętnastym zabieraliśmy się do budowania wła-

⁴ S. Thugutt, *Wrogowie reformy rolnej*, Warszawa 1920, s. 13.

snego domu, nie pozostało nawet szczątków. Strwożyła się i zmaćla dusza narodu. Traci wiarę w przyszłość, w swoją moc, w swoje prawo do życia". Na gruncie złego stanu gospodarczego, zadrażnień społecznych i politycznych narastało stale wzburzenie, które określał mianem „przedrewolucyjnej gorączki”. Przewidywał, że utrzymywanie się stale „kilku kresek... — wycieńczy najmocniejszy organizm”, tymczasem Polska do najmocniejszych nie należała.⁵

Na początku lat 30. pogłębianie się stanu „choroby wewnętrznej” łączył z kryzysem ekonomicznym i nieudolną, w jego przekonaniu, walką z jego skutkami. Źródła niezadowolenia upatrywał też w ograniczaniu praw demokratycznych. Obawiał się, że wszystko to „skończyć się może rewolucją”. Za jedyne wyjście uznawał wprowadzanie konsekwentnych reform ekonomicznych oraz demokratyzację ustroju, które likwidowałyby podłoże niezadowolenia społecznego.

S. Thugutt prezentował specyficzny dla ludowców sposób podejścia do rewolucji: ukazanie jej groźby w celu wywarcia nacisku na podejmowanie reform. Program przemian, jaki postulował, miał zapobiec wybuchowi. Było to stanowisko przeciwstawne „do koncepcji ruchu robotniczego, który w nagromadzeniu się przesłanek rewolucyjnych widział możliwość przyspieszenia działań”. Ludowcy obawiali się zaś rewolucji i nie chcieli dopuścić do jej rozpoczęcia.⁶

S. Thugutt, analizując istotę rewolucji, nie negował samej idei przemian istniejącego porządku społecznego, uznawanego za niesprawiedliwy. Pozytywnie oceniał dokonania rewolucji francuskiej z 1789 r., otwierające „nowy okres w dziejach świata... , prawo wolności, które dźwignęło cywilizację”. Głębokie uzasadnienie znajdował także dla rewolucji rosyjskiej: nadzieję mas na lepszą przyszłość w kraju, w „którym prawa jednostki różniły się niewiele od praw niewolników”. Natomiast zdecydowanie potępiał przemoc i okrucieństwa towarzyszące przewrotom. Do rewolucji bolszewickiej odnosił się krytycznie nie tylko ze względu na terror, ale i następstwa w płaszczyźnie politycznej: zerwanie z zasadami wolności i demokracji w państwie radzieckim.⁷

⁵ S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu*, Warszawa 1928, s. 14.

⁶ A. Łuczak, *Spółeczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 163; Jachymek, *Myśl polityczna...*, s. 249–250; K. Przybysz, *Idea demokracji w myśli politycznej ruchu ludowego 1939–1945*, [w:] *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, t. II, red. K. Przybysz, Warszawa 1991, s. 37.

⁷ S. Thugutt, *Bastylia*, „Spółnota” 1939, nr 30, s. 1; *id.*, *Przedmowa*, [w:] S. Łakomski: *Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego ZSRR*, Warszawa 1934, s. 3; *id.*; *Spółdzielczość. Zarys ideologii*, Warszawa 1937, s. 166–167.

Krwawy przewrót odrzucał też z racji moralnych.⁸ Nienawiść i krzywda nie mogły stać się punktem wyjścia do tworzenia nowej rzeczywistości. Dowodził, że rozpętanie nienawiści wpędzi kraj w wojnę domową o nieobliczalnych konsekwencjach i uniemożliwi budowanie demokratycznych, sprawiedliwych stosunków.

Kontynuując ten wątek Thugutt zauważał, że sięganie do przemocy było sprzeczne z systemem wartości uznawanych przez chłopów, takich jak: legalizm, pragnienie pracy w warunkach wolności i pokoju, przywiązanie do ziemi, wielka cierpliwość wobec doznawanych krzywd, niechęć do uciskania innych. Na tej podstawie wysnuwał wniosek: „lud nie chce walki krwawej, bo wie, że tej krwi dość już się od lat sześciu przelało. . . lud polski ma głębokie, wrodzone poszanowanie prawa w sobie. Lud nie chce rewolucji”. Na dowód przytaczał postawę ludności wiejskiej w przełomowym okresie „dni listopadowych” 1918 r. Wówczas lud „był w kraju najmocniejszym, był panem”, a jednak zachował spokój, nie uległ podszeptom bolszewickiej propagandy i oczekiwał cierpliwie reform przeprowadzonych przez parlament.⁹ W przekonaniu Thugutta zachowanie to potwierdzało obywatelską postawę chłopów: przywiązanie do państwa.

S. Thugutt uważał więc rewolucyjną drogę przeobrażeń za sprzeczną z naturą chłopów, na ogół legalisty, niechętnego gwałtownym zaburzeniom, których mógłby stać się ofiarą i utracić to, co posiadał. Postawę wsi podobnie oceniali inni przywódcy ruchu ludowego.¹⁰

Odrzucając rewolucję, Thugutt głosił pogląd o słuszności wyboru dróg legalnych: zdobycia większości w Sejmie, osiągnięcia dostępu do ziemi oraz oświaty. „Zamożność i oświata, prawa, które pozwolą wysłać swoich obrońców do Sejmu i Konstytucja, która zakreśli granice nie tylko obowiązkom, ale i prawom. . .” — oto były czynniki, dzięki którym lud miał stać się gospodarzem kraju i urządzić go zgodnie ze swoimi celami.¹¹ Odpowiadały one zaraniarskiemu hasłu: „ziemia, władza, oświata dla ludu”, które znajdowało się u podstaw założeń ideowo-programowych ludowców.

S. Thugutt, uznając współzależność tych trzech czynników, stawiał jako pierwszoplanowe zadanie przeprowadzenie reformy rolnej, będącej podstawą dla demokratyzacji stosunków własnościowych. Osiągnięcie dostępu do ziemi

⁸ W programie PSL Wyzwolenie z marca 1921 r. wyodrębniono szczegółowo „Wytoczne moralne”. Zob. *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, 1918–1931, red. S. Giza i S. Lato, Warszawa 1967, s. 57–58.

⁹ S. Thugutt, *Wartość czynu 7 listopada*, „Gazeta Polska” 4 XI 1919, s. 321.

¹⁰ Zob. W. Witos, *Zdrowa polityka ludowa jako podstawa bytu państwowego*, „Piast” 1926, nr 9, s. 1.

¹¹ S. Thugutt, *Jakich Polsce rządów potrzeba*, Warszawa 1920, s. 4.

miało wpłynąć na wzrost gospodarności, doskonalenie pracy, lepszą organizację działalności gospodarczej, a w rezultacie siłę ekonomiczną wsi. Kiedy lud stanie się „zamożnym”, będzie mógł w pełni korzystać z praw politycznych. Wyraźnie podkreślał zależność między ekonomiczną pozycją chłopów a zdobyciem decydującego wpływu na władzę polityczną.

Drogę do władzy otwierało powszechne prawo wyborcze pod warunkiem, że chłopci potrafią je wykorzystać. Nie dość bowiem „być zapisanym na listy wyborcze, trzeba wśród kandydatów na posłów umieć rozróżnić tego, który będzie istotnie obrońcą i rzecznikiem ludu, od takiego który rad piaskiem ciska w oczy... , a w Sejmie idzie potem zawsze z wrogami ludu na jego szkodę i na szkodę Polski”.¹² Realizacja reform i praw ludu zależała więc od wyboru właściwych reprezentantów, którzy broniliby w Sejmie jego interesów.

Co pozwalało więc odróżnić prawdziwych od fałszywych obrońców praw ludu? Odpowiedź na to pytanie sformułował Thugutt w kontekście wyborów z 1919 i 1922 r. Ich wyniki nie dawały pożądanej większości chłopskich przedstawicieli w Sejmie. Przeszkodą w zwycięstwie okazała się w jego mniemaniu „niska świadomość polityczna, przesady, brak środków i organizacji oraz rozbieżność na różne stronnictwa”.¹³ Nie tracił nadziei na pokonanie tych barier, ale powodzenie uzależniał od wielu czynników.

Pogłębianie świadomości politycznej i obywatelskiej wiązał z rozwojem partii politycznych. Zachęcał więc chłopów do skupiania się wokół PSL Wyzwolenie, gdyż bez organizacji stanowili tylko „twierdzą z piasku”. Oparcie się na stronnictwie powodowało wzrost ich siły politycznej, a także pogłębiało zrozumienie praw i obowiązków koniecznych dla odegrania aktywnej roli w życiu państwowym. Thugutt przypominał, że stronnictwa ludowe wcale przyczyniły się do rozbudzenia obywatelskich aspiracji chłopów, emancypacji spod wpływów dworu, a wreszcie do budzenia patriotyzmu. Oddziaływanie chłopów na polu polityki byłoby większe, gdyby udało się przezwyciężyć rozbieżność ruchu ludowego.

Do zwycięstwa prowadziły też inne drogi: „tworzyć Polskę Ludową to nie znaczy tylko organizować potężne stronnictwa, które zagarnęłyby władzę i uchwały korzystniejsze dla ludu ustawy”. Wiele nadziei łączył z rozwojem oddolnej inicjatywy chłopów w organizacjach typu spółdzielni, kółek rolniczych, instytucji społecznych i oświatowych. Praca na tych płaszczyznach wzbogacała umiejętności, wiedzę fachową i ogólną oraz pozwalała pobudzić biernych i obojętnych do uczestnictwa w kształtowaniu swego losu.

¹² *Ibid.*

¹³ „Wyzwolenie” 1923, nr 20, s. 3; *ibid.*, nr 49, s. 2.

Szczególna rola należała do samorządu jako ważnego czynnika obywatelskiej edukacji chłopów. Thugutt głosił pogląd, że kto potrafił mądrze i skutecznie działać na lokalnym polu: wsi, gminy lub powiatu, nabywał również umiejętności pracy w Sejmie dla dobra całego państwa. Zwracał uwagę zwłaszcza na uzyskanie przez chłopów wpływu na rady gminne, zgodnie z ludowym hasłem: „kto rządzi w gminie, ten rządzi w państwie”.¹⁴

Poprzez większość w parlamencie i samorządzie prowadziła droga do ustanowienia rządów ludowych. Wzorem pozostawały rządy z przełomu 1918 i 1919 r. oparte na stronnictwach chłopskich i robotniczych, realizujące program w duchu interesów warstw pracujących. Po wyborach 1922 r. Thugutt był przeciwny wchodzeniu PSL Wyzwolenie do koalicji ze stronnictwami prawej strony izby jako stojącymi na gruncie odmiennego programu gospodarczego i społecznego. Ostro potępiał W. Witosa i PSL Piast za porozumienie z endecją w 1923 r. W jego przekonaniu kryteria współdziałania musiały opierać się na celach społecznych: „grupowanie się Sejmu musi nastąpić po linii interesów warstw społecznych. . . , rząd który byłby złożony z przedstawicieli stronnictw o wręcz przeciwnych programach, nie byłby w tym momencie rządem właściwym”.¹⁵ Jedynie zagrożenie niepodległości mogło usprawiedliwiać koalicję z prawicą.

Stopniowo zrewidował jednakże swoje zapatrywania. Bardziej niż inni przywódcy PSL Wyzwolenie odczuwał potrzebę odejścia od linii stałej opozycji na rzecz realnego udziału we władzy. Upieranie się przy stanowisku „wszystko albo nic” utrudniało pracę państwową, toteż Thugutt zaczął skłaniać się ku koncepcji zawarcia kompromisu w imię interesu państwa: „starałem się przekonać. . . swoich kolegów, że nowa ta koncepcja jest nieuchronna, jeżeli Sejm nie ma utonąć w nie kończących się swarach, w których nikt nie ma szans trwałego zwycięstwa.” Nie bacząc na stanowisko Klubu PSL Wyzwolenie zgodził się w 1924 r. wejść do rządu Władysława Grabskiego wraz z politykami endecji. Próba zakończyła się niepowodzeniem. Pojęcie interesu państwa w interpretacji polityków przeciwnych orientacji okazało się trudne do pogodzenia. Doświadczenia te potwierdzały wcześniejsze założenie, że oparciem dla współdziałania stronnictw muszą być zbliżone interesy grup społecznych.¹⁶

Ten punkt widzenia prezentował w okresie formowania się opozycji wobec rządów sanacyjnych pod koniec lat 20., opowiadając się konsekwentnie

¹⁴ Sz. Turski, *Co robić. . .*, „Ruch Ludowy” 1926, nr 6, s. 1; *id.*; *Twierdza z piasku*, „Wyzwolenie” 1928, nr 19, s. 5.

¹⁵ SsS, 8 pos. 20 I 1923, s. 32.

¹⁶ *Ibid.*, 90 pos. 21 XII 1923, s. 6; S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 99.

za zawieraniem przez PSL Wyzwolenie sojuszków tylko z obozem demokracji politycznej. Koncepcja ta znalazła praktyczny wyraz w powstaniu Centrolewu.

S. Thugutt należał do współtwórców taktyki Centrolewu w walce o obalenie rządów sanacji. Była ona podporządkowana zasadzie, że spór musi toczyć się w granicach prawa. „Kto legalizm ustala gwałtem, ten nigdy nie będzie umiał znaleźć momentu, kiedy gwałt stanie się czynnikiem zbytecznym” — stwierdzał. Zawierała się w tym także sugestia do sposobu przejęcia władzy przez sanację, które dokonało się poprzez zamach, złamanie praw konstytucyjnych. Thugutt od początku odnosił się krytycznie do „występnego rokoshu wojskowego”, ale gotów był szukać usprawiedliwienia, gdyby w jego wyniku nastąpiła gruntowna naprawa ustroju państwa. W obliczu walki Piłsudskiego z sejmem narastał krytycyzm Thugutta wobec systemu sprawowania władzy, któremu dał początek zamach majowy. Wzywał do walki z sanacją i przywrócenie demokracji parlamentarnej. Odrzucał jednakże sięganie do przemocy: „my jako demokraci nigdy nie możemy skłaniać się i posiłkować terrorem jako bronią zaczepną”.¹⁷ Zaprzeczało to bowiem ideom tego ruchu, który trwałość państwa chciał opierać na praworządności. Jedyłą bronią demokracji pozostawało prawo, gwarantujące swobodny rozwój jednostki i państwa.

Nieskuteczność akcji parlamentarnej skłaniała wprawdzie Thugutta do żądania zaostrzenia form walki, lecz w gruncie rzeczy nie chciał wywoływania starć, które mogły się przerodzić w wojnę domową. Nadal preferował drogę parlamentarną. Nawet drastyczne posunięcia rządu przed wyborami w listopadzie 1930 r.: „Brześć, konfiskaty, unieważnianie list, rozbijanie wieców i głów” nie upoważniały w jego przekonaniu rezygnacji z próby sił w głosowaniu. „Wszelkie abstynencje wyborcze uważałbym za groźny w skutkach błąd” — pisał na łamach „Tygodnia”. Bojkot oznaczałby zgodę i przyzwolenie na dalsze panowanie systemu, opartego na dyktaturze jednostki. Polska demokracja nie mogła nie podejmować wysiłku na rzecz zwycięstwa, „bez względu na chwilowy etap walki”.¹⁸

Potwierdzenie słuszności tej tezy znajdował w zachowaniu wyborców. Lista rządowa wprawdzie odniosła „zwycięstwo bardzo znaczne, ale jednak nie tak wielkie, jak to sobie sanacja obiecywała”. Mimo „łamania psychiki

¹⁷ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), Komunikaty Informacyjne Rządu, (dalej KIRz.), 0-201/Ia, komunikat nr 124, 27 VI 1931, s. 887; S. Thugutt: *My i oni*, „Tydzień” 1930, nr 35, s. 2.

¹⁸ S. Thugutt, *Warunki praworządności*, „Tydzień” 1930, nr 18, s. 1-2; *id.*; *My i oni*... , s. 2.

tłumów” nie pokonano jej ostatecznie i społeczeństwo dowiodło chęci wyrażenia swej woli, nie lękając się przeszkód. Zwracał uwagę na postawę wsi pisząc:

[...] wytrzymywała zwłaszcza wieś, w której można było się obawiać zupełnej depresji, wyrażającej się w niechęci czy obawie głosowania. Pozbawiona możliwości zgromadzenia się, w wielu miejscach pozbawiona przywódców, bez środków, bez druków agitacyjnych szła masa wyborcza do urny milczkiem i kamiennym uporem i na ogół choć z dużymi stratami doszła.

W tym zachowaniu dostrzegał pozytywne symptomy chęci przeciwstawienia się systemowi, który spychał obywateli do roli biernych i uległych obserwatorów. Tym samym rosły szanse demokracji w starciu z obozem rządzącym:

[...] naród polski nie zdążył jeszcze wyrobić się politycznie, nie rozpoznaje się wystarczająco w formach ustrojowych, nie zawsze trafnie kieruje swe zaufanie, ale ma instynkt płynący ze zdrowego rozsądku, którym odczuje, kto wprowadza państwo na wyższe szczeble rozwoju, a kto chce zrobić sobie z niego podnózek.¹⁹

S. Thugutt podkreślał, że demokracja wierzyła w „dodatnie cechy narodu” i pragnęła wykorzystać je w procesie budowy państwa — dzieła „woli i wysiłku własnego obywateli”. Tylko poprzez szerokie korzystanie z praw obywatelskich społeczeństwo uczyłoby się stopniowo trudnej sztuki rządzenia państwem, czułoby się odpowiedzialne za jego losy.

Przeciwnieństwo tego stanowiska reprezentował w jego przekonaniu obóz rządzący, który jedynie siebie uważał za siłę uprawnioną do kierowania państwem, obywateli zaś traktował jako bierną masę. Zarzucał sanacji że swój autorytet buduje na przemocy, narzucając swą wolę, „niszcząc myśl i wolę narodu”. W przekonaniu Thugutta sanacja, odsuwając obywateli od brania udziału w sprawach państwa, sama nie potrafiła skutecznie rozwiązywać najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych. W tym właśnie upatrywał słabość systemu i zalążek jego przyszłej klęski.

W walce z sanacją należało aktywnie zabiegać o większe poparcie społeczne. Tuż po wyborach 1930 r., w których ugrupowania Centrolewu poniosły dotkliwe straty, sugerował głębsze zastanowienie się nad przyczynami tego faktu. Nie wszystko dało się wytłumaczyć presją i naciskiem stosowanym przez stronę rządową: „swoiste metody rządowe to punkt pierwszy i główny, czy nie ma jednak innych przyczyn porażki?” — zapytywał. Należało więc zrewidować własne działania pod ką-

¹⁹ S. Thugutt, *Metoda strachu*, „Tydzień” 1930, nr 27, s. 1–2; *id.*, *Czczyciele siły*, *ibid.*, nr 28, 1930, s. 2.

tem dostosowania haseł programowych i metod walki oczekiwań społecznych.²⁰

Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, Thugutt ekspozował mocno tezę o współzależności zmian politycznych od przeobrażeń w sferze ekonomiczno-społecznej. Dla zwycięstwa demokracji politycznej potrzebne było utrwalenie demokracji gospodarczej. Proponował więc powolną drogę stopniowych przekształceń w strukturze własności i stosunkach społecznych, bazując na różnych formach „pracy od podstaw”. Ten kierunek myślenia dominował w koncepcjach politycznych ruchu ludowego w latach 30., sięgających coraz głębiej do założeń ideologii agraryzmu. Odzwierciedlał je zwłaszcza program Stronnictwa Ludowego z 1935 r., zakładając dążenie do zdobycia władzy w państwie poprzez stopniowe działania oddolne: spółdzielczość, samorząd, oświatę. S. Thugutt, który należał do komisji przygotowującej projekt programu, przyczynił się zarówno do jego sformułowania jak i upowszechnienia.

Zwolennicy agraryzmu poszukiwali nowej drogi rozwoju, odmiennej od kapitalizmu i socjalizmu. Ustrój kapitalistyczny uznali za niezdolny do rozwiązania podstawowych kwestii społecznych, należało więc dążyć do jego obalenia. Na tej drodze ważną rolę przypisywano spółdzielczości. Dla sformułowania założeń tej koncepcji duże znaczenie miała praca S. Thugutta: *Spółdzielczość. Zarys ideologii*, wydana w 1937 r.

Zafascynowany ideą kooperatywności Thugutt dostrzegał w jej realizacji jedną z podstawowych dróg prowadzących do zasadniczej zmiany stosunków ekonomicznych i społecznych. Oto jak pojmował jej istotę:

[...] nie była... dla mnie nigdy spółdzielczość jedynie sposobem poprawy warunków bytu wyłącznie swojego, traktowałem ją bowiem jako wielki ruch wyzwoleniczy, jako dążenie do zmiany warunków bytu całego społeczeństwa, jako nową moralność i nowy obyczaj.²¹

Doniosłość roli spółdzielczości postrzegał w wypieraniu stosunków kapitalistycznych i torowaniu drogi nowemu ustrojowi bez krzywdy i ucisku warstw pracujących.

W czym więc tkwiły załączki nowego? Thugutt dostrzegał je od razu w siłach społecznych znajdujących się u podstaw ruchu:

²⁰ S. Thugutt, *Po wyborach*, „Tydzień” 1930, nr 36, s. 2; A. Wojtas, *Problematyka agrarna w polskiej myśli politycznej 1918–1948*, Warszawa 1983, s. 271.

²¹ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 119.

[...] spółdzielczość jest częścią obozu pracy, ruchem z pochodzenia i przeznaczenia ludowym, przeciwstawiającym się tym, ... którzy chcą utrzymania starego, przegniłego ustroju.²²

Spółdzielnie nie zamykały się wprawdzie przed nikim, ale na ogół nie interesowały ludzi zamożnych, dysponujących kapitałem, który stanowił dla nich nie tylko źródło utrzymania, ale i zysków. Między obydwoma stronami toczyła się stale walka o podział dóbr, gdyż jak zauważał Thugutt: „nie ma trwałego kompromisu między kooperatyzyzmem a kapitalizmem, tylko walka o byt”²³

Cele tej walki wiązały się z ustanowieniem demokracji gospodarczej, przez stopniowe usuwanie dysproporcji w stanie posiadania. Thugutt starał się dowieść, że dzięki spółdzielczości można wpływać na zwiększenie dochodów ludzi pracy, w liczącym się w skali społecznej wymiarze.

Jednakże w konfrontacji z rzeczywistością Thugutt przyznawał, że: „spółdzielczość ... jest jeszcze zbyt słaba, aby dyktować ceny na rynku”. Musiała bowiem jeszcze wzmacniać swoją pozycję w sferze wymiany i wytwórczości: budować własne fabryki, zakładać banki, prowadzić inwestycje. Mimo to wierzył, że powoli, ale nieuchronnie spółdzielczość będzie rozszerzać w przyszłości kontrolę nad środkami ekonomicznymi, co otworzy drogę do władzy politycznej. Pisał:

[...] klasy pracujące muszą uzasadnić swoje prawo do rządzenia w państwie posiadaniem własnym kapitałów, własnej zamożności, ... nie tylko własnymi rękami ale i własnymi zasobami pieniężnymi.

W jego przekonaniu spółdzielczość prowadziła do ograniczania stanu posiadania kapitalistów i poszerzania dostępu ludzi pracy do własności środków produkcji. Nie ukrywał „że naszym celem jest odebranie prawa rządzenia gospodarką świata kapitałowi, a zapewnienie go w znaczniejszej mierze pracy”²⁴

Demokratyczne zasady organizacji i zarządzania spółdzielczością pozwalały zdaniem Thugutta budować nowe stosunki w procesie wytwarzania i wymiany, eliminujące wyzysk jednych przez drugich, i osiągać pewien dobrobyt materialny własną pracą. W ten sposób zaistniały możliwości budowania porządku opartego na równości i sprawiedliwości.

²² Thugutt, *Spółdzielczość. Zarys ideologii...*, s. 113, 116; *id.*, *Kooperatyzyzm Gide'a*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy” 1937, nr 3, s. 5–11; *id.*, *XXV lat w pracy i walce. Krótka historia Związku „Społem”*, Warszawa 1936, s. 3–5.

²³ Thugutt, *Spółdzielczość. Zarys ideologii...*, s. 127; *id.*, *Społeczne cele spółdzielczości...*, s. 13–14.

²⁴ S. Thugutt, *Kto rządzi?*, „Spólnota” nr 31, 1 XI 1937, s. 1; *id.*, *Dlaczego spożywcy budują własne fabryki*, *ibid.*, nr 35, 10 XII 1937, s. 1.

S. Thugutt akcentował poza tym jednostkowy aspekt przemian: kształtowania obywatela świadomego swych praw i obowiązków, przygotowanego do zarządzania nie tylko spółdzielnią ale i gminą, powiatem, państwem. Do jego zalet należało też odrzucenie żądzy bogactwa i chciwości, a uznanie uczciwości, rzetelności w obowiązkach, a zwłaszcza solidnej pracy dla siebie i pożytku ogólnego. Ze względu na powyższe cechy ruch spółdzielczy mógł w przekonaniu Thugutta odegrać ogromną rolę w warunkach polskich.

Polegała ona na pobudzeniu aktywności narodu do kształtowania swojego bytu poprzez wydajną, opartą na dobrej organizacji pracę. Brak umiejętności zbiorowego działania i słaby instynkt gospodarczy wymieniał jako główne przyczyny słabości polskiej gospodarki. Pisał o tym następująco:

[...] naród polski wyzbył się niemal doszczętnie instynktu gospodarczego, zrozumienia najprostszyc zjawisk życia, które go otaczało, od których zależał jego dobrobyt czy nędza. Nie mówiąc już o warstwach ludowych nawet inteligenci słabo rozumieli co to jest handel, czym jest cena i zysk, jakie są warunki powstawania bogactw, a tym bardziej jaki być powinien ich sprawiedliwy podział.²⁵

Niedostatki te wiązały ze skutkami braku własnego państwa w okresie intensywnego rozwoju nowoczesnych procesów gospodarczych. Zaborcy odsuwali naród polski od udziału w kształtowaniu życia społecznego i gospodarczego, niszczyli wszelkie odruchy samodzielności. Inną przyczynę braku znajomości ekonomiki upatrywał w utrzymujących się wciąż elementach mentalności szlacheckiej, mającej w pogardzie zajmowanie się handlem czy przemysłem.

Po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo stanęło więc przed zadaniami, do których nie było przygotowane. W kraju zniszczonym wojną i rabunkową gospodarką zaborców, nękanym inflacją i kryzysami, obywatel stawał się tym bardziej bezbronny wobec problemu egzystencji materialnej. W tej sytuacji mogła zdaniem Thugutta pomóc spółdzielczość. Łącząc się w kooperatywy, obywatele nie pozostawali osamotnieni w walce o przetrwanie.

S. Thugutt, wskazując na związek między przeobrażeniami ustrojowymi a zmianą postaw moralnych społeczeństwa, nawiązywał w pewien sposób do koncepcji głoszonych przez E. Abramowskiego o pierwotności „rewolucji moralnej” wobec rewolucji politycznej. Na wewnętrzne odrodzenie człowieka jako istotny czynnik przemian ustrojowych zwracała uwagę myśl agrarystyczna na początku lat 30. W rezultacie tego procesu spodziewano się wy-

²⁵ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 631.

eliminowania przemocy i krzywdy z życia społecznego, na rzecz równości i sprawiedliwości oraz umocnienia demokracji.²⁶

Idealizowanie roli spółdzielczości w przeobrażeniu stosunków ekonomicznych, społecznych i duchowych narodu, połączone z żarliwością propagowania tej idei, nie wykluczało pewnego sceptycyzmu Thugutta co do tempa tych procesów. Wydaje się, że jego uwaga skupiała się bardziej na wskazaniu szlachetnego celu, pobudzaniu aktywności, dążeniu do wyrwania z apatii i beznadziejności warstw upośledzonych, wpojeniu im wiary we własne możliwości, niż na samych rezultatach i perspektywie ich osiągnięcia. Nie starał się określić czasu tych przeobrażeń. Jednocześnie zaznaczał, że doprowadzenie do zwycięstwa stanowi trudne zadanie, gdyż kapitalizm pomnażał szybko swe zasoby finansowe, dysponował siłą polityczną, środkami kształtowania opinii publicznej. Spółdzielczość nie mogła przeciwstawić mu znaczącej siły na żadnym z tych pól walki. Jakkolwiek głosił nieuchronny upadek gospodarki kapitalistycznej i zastąpienie jej spółdzielczą, nie był wolny od wątpliwości co do wyniku starcia się tych dwóch światów:

[...] byliby błędem przypuszczać, że materialne zwycięstwa spółdzielczości wystarczą do ostatecznego powalenia kapitalizmu... , wręcz przeciwnie, sądzę, że kapitalizm wzięty mocno za gardło, nie tylko broniłby się rozpaczliwie, ale przechodziłby do ataku, ulepszając swoje metody pracy i skracając front na mniejszych odcinkach.²⁷

Wynikała stąd konieczność określenia miejsca spółdzielczości w toczącej się walce politycznej. Thugutt opowiadał się generalnie za neutralnością polityczną ruchu. Zważywszy jednak na bazę społeczną i cele, jego miejsce postrzegał po stronie organizacji politycznych i zawodowych reprezentujących chłopów i robotników.

S. Thugutt nie próbował wskazywać, która spośród sił walczących przeciwko kapitalizmowi: partie chłopskie i robotnicze, ruch zawodowy czy spółdzielczość odegra decydującą rolę w jego obaleniu. Kładł nacisk na konieczność zespolenia wysiłków na etapie walki. Co do spółdzielczości wahał się przed sprecyzowaniem jej roli w procesie zmiany ustroju, natomiast nie wątpił, że jej doświadczenia zostaną wykorzystane w budowaniu nowej rzeczywistości:

[...] można sobie wyobrazić wprowadzenie ustroju bez wyzysku drogą dekretu czy gwałtu, trudniej znacznie zgodzić się, iż mógłby on trwać bez należytego przygotowania mas do pełnienia swych obowiązków i korzystania ze swych praw.

²⁶ B. Cywiński, *Myśl polityczna Edwarda Abramowskiego*, Warszawa 1978, s. 53–54; W. Piątkowski, *Myśl agrarystyczna Stanisława Miłkowskiego*, Warszawa 1983, s. 130, 139.

²⁷ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 347; Zob. też: Wojtas, *op. cit.*, s. 289.

Uniwersalne znaczenie spółdzielczości dostrzegał w „przygotowaniu obywateli do decydowania o własnych sprawach i sprawach całego kraju”.²⁸

Wątpliwości Thugutta co do roli poszczególnych sił w zmaganiach o władzę pozostawały też w związku z wyborem metod walki. W latach trzydziestych wśród ludowców narastało przekonanie o konieczności sięgnięcia do radykalnych środków w odpowiedzi na posunięcia rządu. Zamierzano zastosować inną formę walki — strajk. Akceptacja tego rodzaju wystąpień narastała na gruncie postawy wsi: strajki bojkotowe miały miejsce w latach 1932–1933. Starano się utrzymać je w ramach legalnych. Thugutt wyrażał zaniepokojenie tą metodą, która mogła niebezpiecznie rozszerzyć się pod wpływem rozwoju sytuacji: kryzysu ekonomicznego, represji rządu i radykalnych nastrojów wsi. Pragnął, aby SL przygotowywało się na taką ewentualność, a nawet wskazywał na konieczność zaostrzenia walki z rządem. W gruncie rzeczy jednakże obawiał się wykroczenia poza legalizm. Potwierdzało to jego stanowisko wobec kwestii strajku ekonomicznego i politycznego w połowie lat 30. Część kierownictwa SL, Brunon Gruszka, Stanisław Kot, Stanisław Mierzwa, Stanisław Mikołajczyk opowiadali się za ogłoszeniem powszechnego strajku chłopskiego. Popierał ich przebywający na emigracji W. Witos. Natomiast S. Thugutt, M. Rataj i Z. Graliński uważali, że Stronnictwo nie jest przygotowane do ostatecznej walki z sanacją. Klęska masowej akcji ściągnęłaby masowe represje zgubne dla ruchu ludowego.²⁹

Podczas obrad Nadzwyczajnego Kongresu SL 17 stycznia 1937 r., gdy została złożona rezolucja o ustaleniu daty wybuchu strajku na 1 lutego, Thugutt sprzeciwił się zatwierdzeniu określonego terminu wystąpienia. W jego przekonaniu należało podjąć decyzję o strajku powszechnym, ale termin wywołania winny określić władze SL w odpowiednim momencie. Stanowisko to poparł M. Rataj, argumentując, że kierownictwo SL ponosi odpowiedzialność za akcję, która jeśli ma się powieść, musi być dobrze przygotowana. Pogląd ten znalazł odbicie w uchwałach Kongresu. Wzywały one władze SL do „zastosowania taktyki aż do strajku włącznie”, z tym że ostateczną decyzję pozostawiono NKW, którą miał podjąć w zależności od rozwoju sytuacji politycznej.³⁰

²⁸ *Ibid.*, s. 186–187; Thugutt, *Wybór pism...*, s. 129–130; *id.*, *Spółdzielczość w ruchu robotniczym*, „Spółnota” 1937, nr 14, 10 V, s. 1; *id.*, *Czy można nie być spółdzielcą*, *ibid.*, 1936 nr 11, s. 1; *id.*, *Dla kogo jest spółdzielczość*, „Zielony Sztandar” 1938, nr 17, s. 1.

²⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Oddział VI, mf 34/13, komunikat nr 103, 10 IX 1936, k. 529; AZHRL, A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. X, s. 1533; A. Łuczak, *Spółeczeństwo i państwo...*, s. 168–171; A. Zakrzewski, *Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 345.

³⁰ AZHRL, Stronnictwo Ludowe (SL), 6, k. 45, 52–55; *Zarys historii polskiego ruchu ludowego...*, t. II, s. 476–477.

Postawa Thugutta pozostawała pełna wahań. Z jednej strony wzywał do zaostrzenia walki z sanacją, aż do obalenia jej rządów, z drugiej zaś obawiał się, aby źle przygotowane, wyizolowane wystąpienia nie zakończyły się klęską i nie naraziły Stronnictwa na represje i zahamowanie jego działalności.

S. Thugutt nie wskazywał więc jednej drogi zdobycia władzy przez chłopów i robotników. W jego przekonaniu cel ten przybliżało wiele metod walki: wybory parlamentarne, samorząd, spółdzielczość, a w szczególnej sytuacji strajk ekonomiczny i polityczny. Opowiadał się za drogą ewolucyjnych przemian, przygotowujących stopniowo grunt dla przejęcia przez lud roli gospodarza Polski. Koncepcję tę rozwijał, gdy okazało się nierealne szybkie objęcie władzy w wyniku zwycięstwa w wyborach parlamentarnych. Dowodził wówczas konieczności budowy nowej rzeczywistości od podstaw: poprzez wydajną pracę, zdobywanie wiedzy i umiejętności rządzenia krajem. Szczególnie wiele miejsca poświęcił roli ruchu spółdzielczego w powstawaniu odmiennych od kapitalizmu stosunków społeczno-ekonomicznych i kształtowaniu postawy duchowej i moralnej człowieka i obywatela. Rozważaniom tym towarzyszyła refleksja o łączności przemian w sferze materialnej i duchowej. Idealizm w podejściu do wielu kwestii łączył Thugutt z głęboko humanistyczną wiarą w w pozytywne cechy człowieka i wrażliwością na ludzką krzywdę.

Ze szczególną ostrożnością odnosił się do wszelkich metod i środków sprzecznych z zasadą legalizmu, gdyż groziły chaosem i osłabieniem państwa. Zdecydowanie odrzucał krwawą rewolucję wywołaną przez nienawiść i zemstę. Miał na uwadze bezpieczeństwo Polski, którą pragnął uchronić przed zamętem wojny domowej i groźbą interwencji ze strony potężnych sąsiadów. Poza tym pierwiastek destrukcji i przemocy, jaki tkwił w istocie takiego przewrotu, nie mógł w jego przekonaniu stanowić punktu wyjścia dla budowy państwa opartego na sprawiedliwości i wolności — Polski Ludowej.

SUMMARY

Stanisław Thugutt proposed evolutionary and legalistic way of overtaking power by the people. He saw the majority of votes during parliamentary election as a primary goal. As the chances for the electoral victory diminished he pointed to the necessity of building a new reality through the works at the basic level, e.g. education, improving of the husbandry methods, participation in self-government and co-operatives. Thugutt focused on the meaning of the co-operative movement in which he saw the beginnings of the new just social order. He rejected revolutionary methods as illegal, immoral and endangering the independence.